

Cezary Kalita

Poszukiwanie stałości w zmiennej rzeczywistości politycznej

Doctrina. Studia społeczno-polityczne 6, 335-337

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Cezary Kalita

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II
Biała Podlaska

Poszukiwanie stałości w zmiennej rzeczywistości politycznej

**Marcin Król, *Filozofia polityczna*,
Kraków: Wydawnictwo Znak 2008, 332 s.**

Marcin Król, historyk idei i filozof, w książce wydanej przez krakowskie Wydawnictwo „Znak” (seria „Kompedia Filozoficzne”), zaplanowanej jako krytyczny przewodnik po najistotniejszych dyscyplinach współczesnej filozofii akademickiej, stara się odpowiedzieć na pytanie: czym jest „filozofia polityczna”¹. Odpowiedź nie jest prosta i jednoznaczna, gdyż taka być nie może. Wynika to, z przyjętego przez Autora założenia, że „(...) filozofia polityczna jest oparta (...) na przypuszczeniu, że niezmiennosc jest cechą podstawową zarówno stosunków między ludźmi, jakie zasługują na miano polityki, jak i samej ludzkiej natury. Filozofia polityczna (...) jest formą refleksji nad tym, co cechuje wszystkich, zawsze i wszędzie” (s. 33). Oznacza to, że mamy odnaleźć stałość w bez wątpienia zmiennym świecie, czyli stoimy przed klasycznym dylematem prawdziwości systemu Heraklita i Parmenidesa oraz próby ich uzgodnienia: jak zmienny świat w swojej warstwie postrzegania zmysłowego implikuje stałość, którą możemy rozpoznać naszym rozumem? To, że taka implikacja zachodzi wiemy od samego Heraklita – to z jego teorii zmienności wynika, że jest ona (zmiana) jedyną stałą „rzeczą”. Ten paradoks o „stałości zmienności” musi leć u podstaw rozumienia filozofii politycznej, co rodzi od razu pytanie o stabilność takiego fundamentu, na którym chcemy ufundować tę dziedzinę filozofii.

Stoimy przed zadaniem poszukiwania stałości w zmiennym świecie (odnaleźć Parmenidesa w świecie Heraklita). Autor wierzy (a jest to postulat), że jesteśmy w stanie ją odkryć. Tą swoją „fundamentalną wiarę” opiera na założeniu, że gdybyśmy nie mogli tego uczynić, to nie udałoby się nam podjąć żadnej uniwersalnej refleksji nad dziejami myślenia filozoficznego i politycznego. Tak jak heraklitejczyk Kratylos, starając się pokazać zmienność świata, wska-

¹ Na temat kontrowersyjności terminów „filozofia polityczna” i „filozofia polityki” oraz kłopotów semantycznych denotacji tych pojęć zob. C. Kalita, *Recenzja książki A. Szahaja i M. Jakubowskiego Filozofia polityki*, „Doctrina” (Siedlce) 2008, nr 5, s. 273-274.

zywał na ruch, nie mówiąc przy tym ani słowa, ponieważ „stałe i niezmiennie” słowa są właśnie zaprzeczeniem zmienności. „Wszystko jest zmienne” – jeśli to twierdzenie opisuje poprawnie rzeczywistość, to ono jako prawdziwe nie może się zmieniać, a to oznacza, że nie wszystko jest zmienne, a więc jest fałszywe, co powoduje powstanie paradoksu. Konsekwencją tego paradoksu jest milczenie i odwoływanie się do obserwacji, która ukazuje nam tylko zmienność. Trzeba więc założyć stałość, aby móc mówić (w ogóle móc mówić) o zmiennej rzeczywistości. Tej przedstawionej powyżej argumentacji nie znajdziemy u Króla, ale jest to *implicite* zawarte założenie całej jego wizji filozofii politycznej. Trzeba założyć istnienie niezmienności w zmiennym świecie i jej poszukiwać.

Autor *Filozofii politycznej* poszukuje, więc owej stałości w materiale historycznym, który ma ilustrować jego tezy, jak również podchodząc do tego zadania problemowo. Obok siebie zestawia myślicieli sprzed wieków (Platon, Arystoteles, Hobbes, Locke, Rousseau, Tocqueville i inni) z filozofami współczesności (Leo Strauss, Carl Schmitt, Giovanni Sartori, Hannah Arendt, Pierre Rosanvallon i inni). Czasami wykorzystuje ich tylko po to, aby zilustrować jakąś tezę, a czasami poświęca im więcej uwagi i rekonstruuje różne aspekty ich poglądów. Założenie stałości (uniwersalności myśli politycznej) umożliwi mu takie ahistoryczne zestawienie różnych idei z różnych czasów obok siebie. Warto tu zwrócić uwagę, że historia dla Marcina Króla jest, za Cyceronem, „nauczycielką życia” (*Historia (vero) testis temporum, lux veritatis, vita memoriae, magistra vitae, nuntia vetustatis* – Historia (która jest) świadkiem czasów, światłem prawdy, życiem pamięci, nauczycielką życia, zwiastunką przyszłości), dlatego korzysta z niej, aby mówić o współczesnych problemach, które tak naprawdę są odwiecznymi problemami życia społecznego i politycznego. „Nie możemy przecież rozważać problemów filozofii politycznej – a w każdym razie byłoby to zajęcie historyków, a nie filozofów – tak jakbyśmy, myśląc o tym, co pisał Machiavelli, oglądali świat, jaki oglądał Machiavelli. My oglądamy świat, jaki jest wokół nas, i filozofia polityczna dlatego nas interesuje, że zastanawiamy się nad kształtem tego świata” (s. 30).

Logika wykładu przyjęta przez Marcina Króla, odnośnie głównych zagadnień filozofii politycznej jest konsekwencją jego pierwotnego założenia przedstawionego powyżej. Jeśli celem jest poszukiwanie tego, co niezmiennie w świecie ludzkim, to wszystko to, co posiada taką cechę jest warte rozpatrzenia. Oznacza to brak hierarchii zagadnień i problemów filozofii politycznej – wszystko jest ważne. Nie jest istotne skąd zaczniemy, ponieważ i tak dotrzemy, a w zasadzie będziemy krążyli, ponieważ nigdy ich nie wyczerpiemy, wokół najważniejszych zagadnień. Możemy, więc tę książkę czytać, otwierając ją w dowolnym miejscu, i poszukiwać odpowiedzi na różnych stronach. Problem sprowadza się do tego, że Autor musiał ograniczyć zasięg tematyczny swojej pracy – nie można napisać wszystkiego o wszystkim, co ważne, a takie paradoksalne zadanie stoi przed filozofią polityczną.

Biorąc pod uwagę powyższe uwarunkowania, Autor *Filozofii politycznej* podzielił swoją książkę na dwie części. W pierwszej przedstawił w sposób bardziej kursowy analizy dotyczące: I. Świata politycznego wokół nas (rozdzielenie argumentów doświadczalnych od filozoficznych w rozumieniu istoty filozofii poli-

tycznej, istotę filozofii politycznej w ujęciu historycznym Hobbesa i współczesnym Leo Straussa); II. Krótkiej historii idei wolności (koncentrując się na różnych odmianach wolności pozytywnej „dla”); III. Koncepcji natury ludzkiej (od pesymistycznych do optymistycznych, uwzględniając również inne jej podziały); IV. Polityczności (koncepcję Schmitta, Sartoriego, Webera, Arendt, myśli republikańskiej). Część druga koncentruje się na wybranych problemach współczesności, przedstawionych bardziej w formie eseistycznej i obejmuje następujące rozdziały: V. Rozmowa i jej siła jako sposób osiągania celów politycznych; VI. Rozmowa (tym razem przedstawiona jako podstawowy element demokracji deliberacyjnej i liberalizmu oraz ich krytykę); VII. Aspekty liberalizmu; VIII. Kilka problemów z demokracją (różne rodzaje demokracji, Tocqueville i Rousseau o demokracji); IX. Siła i przemoc w polityce; X. Cele filozofii politycznej.

Nie jest to, zatem kursowy wykład filozofii politycznej, chociaż takie elementy również odnajdziemy, ale raczej problemowy. Przy czym nie jest to systemowe ujęcie problemów, a raczej potwierdzające tezę, że nie ważne, gdzie rozpoczniemy nasz namysł nad filozofią polityczną i tak dojdziemy do ciągle nowych zagadnień, które musimy rozstrzygać. Ponieważ nie możemy ich rozwiązać jednoznacznie, to musimy zapoznawać się z całym wachlarzem konkurencyjnych rozstrzygnięć i rozwiązań (a może tylko propozycji?), a to jest nigdy nie kończąca się praca – chyba, że filozofia polityczna staje się ideologią, ale wtedy dogmatyzm „zabija” istotę filozofii.

Warto również zauważyć, że książka zawiera noty biograficzne i bibliograficzne o poszczególnych przedstawicielach filozofii politycznej. Oczywiście, wyboru dokonał arbitralnie Autor, kierując się wkładem osoby w rozwój tej dziedziny. Szkoda, że ze współczesnych myślicieli tego zaszczytu dostąpili tylko Hannah Arendt, Isaiah Berlin, Carl Schmitt i Leo Strauss (może zadecydowała swoista, obecnie panująca moda, szczególnie wobec ostatnich dwóch nazwisk). Brakuje Rawlsa, Rortego czy Pierre’a Rosanvallon – zwłaszcza, że ten ostatni i jego teoria demokracji, jako nieukończonego projektu, jest „promowana” w innych publikacjach Marcina Króla. Oczywiście, każdy taki wybór ma swoje uzasadnienie i jest arbitralny, a biorąc pod uwagę, że nigdy nie można uwzględnić wszystkich, zawsze ktoś będzie niezadowolony.

Podsumowując, należy docenić w książce to, że chociaż nie jest wykładem podręcznikowym, to jednak może uchodzić za podręcznik. Nie prezentuje całości problematyki filozofii politycznej, to jednak porusza na tyle ważne i istotne zagadnienia, że w dalszym samodzielny poszukiwaniu odpowiedzi na zadane pytania i tak musimy do nich dotrzeć. Jest więc i zbiorem informacji i jest w niej to, co najważniejsze w dobrej książce – poczucie niedosytu, gdy już poznaliśmy smak danego zagadnienia. Chińskie powiedzenie mówi, że aby udać się w podróż, która ma tysiąc mil, trzeba wykonać pierwszy krok. Dzięki książce Marcina Króla *Filozofia polityczna* dokonujemy kilka kroków tej podróży intelektualnej, jaką jest filozofia i polityka, a dodatkowo Autor na zachętę mówi nam o tym, co jeszcze w czasie drogi będziemy mogli zobaczyć.